

Sygn. akt III A Ua 1991/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu

Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ireneusz Lejczak
Sędziowie:	SSA Elżbieta Kunecka SSA Jacek Witkowski (spr.)
Protokolant:	Karolina Sycz

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. we Wrocławiu

sprawy z wniosku Z. P. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o świadczenie przedemerytalne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu

z dnia 5 lipca 2013 r. sygn. akt VIII U 4257/12

oddala apelację.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 lipca 2013 r., sygn. akt VIII U 4257/12, Sąd Okręgowy we Wrocławiu zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. z dnia 17 października 2012 r., w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy Z. P. (1) prawo do świadczenia przedemerytalnego od dnia 19 września 2012 r.

Rozstrzygnięcie Sąd wydał w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny sprawy:

Wnioskodawca Z. P. (1) (ur. (...)) w dniu 23 maja 2012 r. złożył pierwszy wniosek o świadczenie przedemerytalne. Decyzją z dnia 29 czerwca 2012 r. organ rentowy odmówił wnioskodawcy przyznania świadczenia z powodu nie wykazania 40-letniego stażu pracy. Organ rentowy uznał ogólny staż ubezpieczeniowy w liczbie 38 lat 11 miesięcy i 22 dni. Nie zaliczono do stażu ubezpieczeniowego pracy w gospodarstwie rolnym w latach 1980-1981 i w roku 1971. Nie

zaliczono również całego roku 1978, tj. okresu pracy w charakterze członka RSP S., z uwagi na brak wykazu dniówek obrachunkowych.

W dniu 18 września 2012 r. wnioskodawca złożył drugi wniosek o świadczenie przedemerytalne przedkładając nowe dowody. Decyzją z dnia 17 października 2012 r. organ rentowy ponownie odmówił przyznania wnioskodawcy świadczenia przedemerytalnego, przy czym skorygował ogólny staż na 39 lat i 7 dni. Nadal nie zaliczono do stażu pracy okresów w latach 1980-1981, gdyż pokrywały się z zatrudnieniem RSP- S., okresów zarejestrowania w PUP - bez prawa do zasiłku oraz okresu od 1 stycznia 1978 r. do 31 grudnia 1978 r. w RSP S. z powodu braku wykazu dniówek obrachunkowych.

Wnioskodawca Z. P. (1) mieszkał w gospodarstwie rolnym w miejscowości S. od urodzenia, tj. od daty formalnego zameldowania w dniu 10 listopada 1955 r., do 20 lipca 1981 r. Właścicielem tego gospodarstwa o powierzchni 9,89 hektara był początkowo dziadek wnioskodawcy J. P., a od 6 listopada 1975 r. do 4 lipca 1990 r. matka wnioskodawcy Z. P. (2) (obecnie L.).

Na działce siedliskowej stał dom mieszkalny oraz zabudowania gospodarcze (stodoła, obora, chlewnia). W gospodarstwie mieszkali dziadkowie z rodziną, a po ich śmierci w roku 1975 w gospodarstwie pozostała matka wnioskodawcy, jego starsza upośledzona umysłowo siostra oraz sam wnioskodawca (ojca nie miał). Gospodarstwo liczące prawie 10 hektarów uprawiała matka wraz z wnioskodawcą i pomagała częściowo siostra. Siano zboże, buraki, ziemniaki. Na części gruntów była łąka, gdzie pasło się bydło (ok. 44 ary). W obejściu hodowali krowy, byki, cielaki, w łącznej liczbie około 10 sztuk, oraz świny w liczbie około 10 sztuk. Ponadto hodowali kury - około 50 sztuk, kaczki - około 20 sztuk. Matka wnioskodawcy prowadziła dom i zajmowała się częściowo hodowlą oraz pomagała w polu. Siostra wnioskodawcy wykonywała tylko najprostsze czynności porządkowe. Natomiast wnioskodawca, jako jedyny mężczyzna w rodzinie, prowadził uprawę gruntów i wykonywał najcięższe prace polowe przy siewie, żniwach, wykopkach, pieleniu buraków itp. Ponadto, w obejściu wykonywał też ciężkie prace, takie jak karmienie zwierząt hodowlanych, przygotowywanie pasz, wywożenie obornika, przynoszenie ściółki itp. Podobnie sytuacja wyglądała w okresie jego zatrudnienia w RSP S., gdzie pracował w charakterze członka od 15 listopada 1977 r. do 12 stycznia 1981 r. (w tym również w spornym roku 1978). Wnioskodawca wykonywał część pracy w gospodarstwie rolnym matki przed pójściem do pracy, a większą część po powrocie z pracy. Pracował w soboty, niedziele i święta, gdyż system pracy w tak dużym gospodarstwie wymagał ogromnego zaangażowania.

W okresie zimowym praca w obejściu, przy tak dużym inwentarzu, zajmowała mu średnio nie mniej niż 4 godziny dziennie.

Wnioskodawca Z. P. (1) był członkiem Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w S. od 15 listopada 1977 r. do 12 stycznia 1981 r., gdzie pracował na stanowisku pomocnika murarza, traktorzysty oraz pracownika fizycznego. W archiwum (...), gdzie jest przechowywana dokumentacja zlikwidowanej Spółdzielni, brak jest akt osobowych wnioskodawcy. Zachowały się jedynie wykazy dniówek obrachunkowych RSP z lat 1976-1985. Wykazy są niekompletne, bowiem brak jest roku 1978. Z tych względów ZUS nie zaliczył wnioskodawcy roku 1978.

Razem z wnioskodawcą pracowali w wyżej wymienionej Spółdzielni świadek S. K. (1) oraz S. K. (2). Świadkowie potwierdzili, że wnioskodawca w okresie pracy w RSP pracował codziennie po osiem godzin, tj. od godziny 7.00 do godziny 15.00, a w okresie żniw i spiętrzonych prac, znacznie dłużej - nawet po 12-14 godzin dziennie. Wnioskodawca wykonywał różne prace fizyczne, w polu i na terenie zabudowań RSP, jeździł traktorem i był pomocnikiem murarza w grupie remontowo-budowlanej. Nawet zimą pracował po osiem godzin, bowiem RSP prowadziła dużą hodowlę zwierząt, a wnioskodawca woził ciągnikiem pasze, kiszonkę, pracował w oborach.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd orzekł, że odwołanie wnioskodawcy zasługuje na uwzględnienie. W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał, że zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30.04.2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych - świadczenie to przysługuje mężczyźnie, który do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w którym był zatrudniony przez okres nie krótszy niż sześć miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury wynoszący 40 lat. Sąd ocenił, że postępowanie dowodowe, przeprowadzone w sprawie,

wykazało, że wnioskodawca spełnił powyższą przesłankę. Organ rentowy bezspornie zaliczył wnioskodawcy staż ubezpieczeniowy, w liczbie 39 lat i 7 dni. Rozwiązanie umowy o pracę z wnioskodawcą nastąpiło w trybie wymaganym przepisami cytowanej ustawy.

Spornym w sprawie był rok 1978, kiedy to wnioskodawca pracował w charakterze członka RSP S., a za który to rok brak jest wykazu dniówek obrachunkowych. Wszystkie pozostałe okresy jego pracy w RSP zostały zaliczone - zgodnie z zachowanymi wykazami. Sąd stwierdził, że z przedłożonych dokumentów, a w szczególności wykazu dniówek obrachunkowych oraz z zeznań pracujących z wnioskodawcą świadków wynika, że we wszystkich latach, w tym w spornym roku 1978, wnioskodawca pracował codziennie - minimum osiem, a nawet więcej godzin, wykonując różne prace. Jest więc wysoce prawdopodobne, że w roku 1978 wnioskodawca wypracował wymaganą liczbę dniówek obrachunkowych, pozwalających zaliczyć mu ten rok do stażu ubezpieczeniowego. Ponadto, Sąd zaliczył wnioskodawcy do ogólnego stażu pracy okres pracy w gospodarstwie rolnym matki w roku 1978. Sąd ustalił, że gospodarstwo liczyło prawie 10 hektarów gruntów rolnych. Uprawa ziemi i hodowla dość dużej ilości krów, trzody chlewnej, drobiu, wymagała znacznych nakładów pracy. Wnioskodawca nie miał ojca i w związku z tym trudy związane z prowadzeniem gospodarstwa spoczywały głównie na wnioskodawcy, jako jedynym mężczyźnie zamieszkującym, w roku 1978, w tym gospodarstwie. Matka wnioskodawcy zajmowała się głównie prowadzeniem domu, jak również wykonywaniem prac lżejszych. Siostra wnioskodawcy, jako upośledzona umysłowo, również nie była w stanie wykonywać ciężkich prac. Główne prace w polu (siew, orka, żniwa, wykopki) oraz w obejściu, jak: karmienie, wywożenie obornika, nawożenie ściółki musiał organizować i wykonywać wnioskodawca, przy oczywistej pomocy w mniejszym zakresie pozostałych domowników. Okoliczności te potwierdzili zeznający w sprawie świadkowie. Sąd uznał, że wnioskodawca w całym roku 1978, pracował w gospodarstwie matki około sześć do ośmiu godzin dziennie latem oraz zimą nie mniej niż cztery godziny - zarówno w dni powszednie, jak i w soboty, niedziele i święta - bo taka jest specyfika pracy w rolnictwie. Zdaniem Sądu - wnioskodawca był w stanie godzić pracę w gospodarstwie z pracą w RSP. Doświadczenie życiowe wskazuje, że karmienie dość dużej hodowli 2 do 3 razy dziennie, wywożenie obornika, kładzenie nowej ściółki, przygotowywanie paszy, „parnikowanie” ziemniaków - są to czynności, których nie można wykonać w czasie krótszym niż cztery godziny dziennie. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaliczył wnioskodawcy staż ubezpieczeniowy w liczbie 39 lat i 7 dni, zatem doliczając do tego stażu cały rok 1978 - łączny staż emerytalny wnioskodawcy wynosi 40 lat i 7 dni. Tym samym wnioskodawca spełnił przesłankę z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy o świadczeniach przedemerytalnych, bowiem legitymuje się 40-letnim stażem ubezpieczeniowym do emerytury.

Mając powyższe na uwadze Sąd zmienił zaskarżoną decyzję ZUS i przyznał wnioskodawcy prawo do świadczenia przedemerytalnego od dnia 19 września 2012 r. - tj. od dnia następnego po złożeniu drugiego wniosku o to świadczenie (art. 7 ust. 1 cytowanej ustawy).

Z wyrokiem nie zgodził się organ rentowy zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 30.04.2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (j.t. Dz. U. z 2013 r. Nr 170) przez przyznanie wnioskodawcy Z. P. (1) prawa do świadczenia przedemerytalnego od 19.09.2012 r., pomimo iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wnioskodawca nie spełnił wszystkich przesłanek do przyznania świadczenia przedemerytalnego, a w szczególności nie udowodnił wymaganego 40-letniego okresu uprawniającego do emerytury;
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i błędną ocenę mocy i wiarygodności materiału dowodowego, i błędne uznanie przez Sąd I instancji, iż wnioskodawca w całym okresie od 01.01.1978 r. do 31.12.1978 r. pracował w gospodarstwie rolnym matki nie mniej niż 4 godziny dziennie, co pozwala na zaliczenie w/w okresu do stażu emerytalnego i tym samym uznanie, iż wnioskodawca legitymuje się 40-letnim okresem uprawniającym do emerytury, podczas gdy prawidłowa i logiczna ocena zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosków przeciwnych.

Wobec tak przedstawionych zarzutów organ rentowy wniosł o zmianę wyroku Sądu I instancji w całości i oddalenie odwołania oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

## **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

### **Apelacja organu rentowego nie zasługuje na uwzględnienie.**

Spór w sprawie wymagał ustalenia, czy wnioskodawca Z. P. (1) spełnia wszystkie określone prawem przesłanki do nabycia prawa do świadczenia przedemerytalnego.

Swoje uprawnienie wnioskodawca wywodził z treści art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z ust. 3 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U. 2013.170 j.t.). Przepis ten stanowi, że prawo do świadczenia przedemerytalnego przysługuje osobie, która: do dnia rozwiązania stosunku pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w rozumieniu przepisów ustawy o promocji zatrudnienia, w którym była zatrudniona przez okres nie krótszy niż 6 miesięcy, posiada okres uprawniający do emerytury, wynoszący co najmniej 35 lat dla kobiet i 40 lat dla mężczyzn. Przy czym świadczenie przedemerytalne przysługuje osobie określonej w ust. 1 po upływie co najmniej 6 miesięcy pobierania zasiłku dla bezrobotnych, o którym mowa w ustawie o promocji zatrudnienia, jeżeli osoba ta spełnia łącznie następujące warunki:

- 1) nadal jest zarejestrowana jako bezrobotna;
- 2) w okresie pobierania zasiłku dla bezrobotnych nie odmówiła bez uzasadnionej przyczyny przyjęcia propozycji odpowiedniego zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, w rozumieniu ustawy o promocji zatrudnienia, albo zatrudnienia w ramach prac interwencyjnych lub robót publicznych;
- 3) złoży wniosek o przyznanie świadczenia przedemerytalnego w terminie nieprzekraczającym 30 dni od dnia wydania przez powiatowy urząd pracy dokumentu poświadczającego 6-miesięczny okres pobierania zasiłku dla bezrobotnych.

Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika, że jedynym spornym warunkiem, od którego zaistnienia uzależnione jest przyznanie prawa do świadczenia przedemerytalnego, był warunek wykazania przez wnioskodawcę co najmniej 40-letniego stażu ubezpieczeniowego.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaliczył wnioskodawcy do stażu ubezpieczeniowego 39 lat i 7 dni. Spornym był okres jednego roku, tj. rok 1978, za który nie zachowała się dokumentacja zawierająca wykaz dniówek obrachunkowych, dokumentujących pracę wnioskodawcy w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej S.. Wprawdzie zeznania świadków wskazywały, że wnioskodawca również w tym okresie pracował w wymienionej wyżej spółdzielni, jednakże z uwagi na brak jednoznacznych dowodów, Sąd nie zaliczył mu tego okresu pracy do ogólnego stażu pracy.

Niezależnie od powyższego, Sąd Okręgowy uwzględnił wniosek Z. P. (1) o zaliczenie mu do dotychczas udokumentowanego stażu pracy - roku 1978, jako okresu pracy w gospodarstwie rolnym matki.

Organ rentowy w zarzutach apelacji podniósł, iż uwzględnienie okresu pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym matki do stażu ubezpieczeniowego wnioskodawcy było niezasadne z uwagi na fakt, że w ocenie organu rentowego brak było podstaw do przyjęcie, że wnioskodawca świadczył pracę na terenie gospodarstwa rolnego codziennie co najmniej w wymiarze 4 godzin dziennie, skoro z zeznań świadków wynikało, że wnioskodawca w RSP pracował okresowo nawet po 12-14 godzin dziennie w okresie letnim.

Ze stanowiskiem organu rentowego nie można się zgodzić.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd I instancji nie zaliczył wnioskodawcy okresu pracy w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w S., pomimo iż w tym okresie wnioskodawca był członkiem tej spółdzielni, z uwagi na fakt, że brak jest z tego okresu dokumentacji wykazującej przepracowane przez wnioskodawcę dniówki obrachunkowe. Nie było zatem możliwym ustalenie w oparciu o zeznania świadków, faktycznej ilości przepracowanych przez wnioskodawcę dniówek. Sąd uznał, że zeznania świadków są w tym zakresie niewystarczające, nieprecyzyjne i nie mogą stanowić dowodu potwierdzającego fakt wypracowania przez wnioskodawcę wymaganej ilości dniówek obrachunkowych. Zeznania tych świadków można było uznać za wiarygodne jedynie w zakresie samego faktu

świadczenia pracy na terenie Spółdzielni, natomiast Sąd nie dał im wiary odnośnie wymiaru czasu pracy wnioskodawcy na terenie spółdzielni, uznając, że zeznania te są w tym zakresie zbyt ogólne. Stąd też słusznie Sąd I instancji wskazał, że sam fakt pracy wnioskodawcy w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej jest wielce prawdopodobny, jednakże nie można na podstawie uprawdopodobnienia zaliczyć tego okresu, jako okresu pracy w RSP, z uwagi na brak jednoznacznych w tym zakresie dowodów.

Z powyższych względów Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe na okoliczność pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym matki w roku 1978, a w konsekwencji po dokonaniu oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego na te okoliczności uznał, iż wnioskodawca stale świadczył pracę w gospodarstwie rolnym matki co najmniej w połowie podstawowego wymiaru czasu pracy, tj. 4 - godzin dziennie.

Sąd miał na uwadze wielkość gospodarstwa, areal jaki podlegał uprawie, ilość i rodzaj zwierząt hodowlanych, a także fakt, że wnioskodawca zamieszkiwał w tym okresie w gospodarstwie rolnym wraz z matką i niepełnosprawna siostrą.

Sąd Apelacyjny mając na uwadze przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe w tym zakresie stwierdza, że trafnie Sąd I instancji uznał, że istnieją podstawy do zaliczenia wnioskodawcy tego okresu do ogólnego stażu pracy, jako pracy w gospodarstwie rolnym matki. Rację ma Sąd I instancji stwierdzając, że już sama wielkość gospodarstwa i charakter prowadzonej na nim działalności upraw i hodowli zwierząt wymagał dużego nakładu pracy całej rodziny, przy czym wnioskodawca, jako jedyny mężczyzna w gospodarstwie, ponosił odpowiedzialność za prowadzenie tego gospodarstwa i wykonanie najcięższych robót. Były to zarówno prace polowe związane z przygotowaniem gruntów pod zasiew, jak również prace związane z pielęgnacją upraw oraz ich zbiorem. Do codziennych obowiązków wnioskodawcy wymagających co najmniej 4-godzinnej pracy należało także oporządzenie zwierząt hodowlanych, krów, cielaków oraz trzody chlewnej. Matka wnioskodawcy zajmowała się prowadzeniem domu oraz doглядaniem drobiu i wykonywała lżejsze prace w gospodarstwie. Natomiast siostra z uwagi na niepełnosprawność umysłową wykonywała jedynie proste prace porządkowe.

Mając na uwadze fakt prowadzenia przez trzyosobową rodzinę gospodarstwa o powierzchni ok. 10 ha oczywistym jest, jak słusznie przyjął Sąd I instancji, że nakład pracy wnioskodawcy musiał odpowiadać co najmniej 4-godzinom pracy dziennie. Jest to minimum, które pozwalało na przeprowadzenie podstawowych prac w gospodarstwie, choćby obrządku zwierząt, tj. oczyszczenia stajni, chlewni, wyściełania świeżą ściółką, przygotowaniem paszy, napojeniem zwierząt, wydojeniem krów, a w okresie letnim wyprowadzeniem krów na pastwiska.

Poddawanie w wątpliwość przez organ rentowy faktu wykonywania przez wnioskodawcę prac w gospodarstwie rolnym matki, co najmniej w wymiarze 4 godzin dziennie, z uwagi na świadczenie przez niego pracy w RSP, nie zasługuje w żadnej mierze na uwzględnienie. Organ rentowy powołuje się na zeznania świadków, których Sąd I instancji nie uwzględnił. Sąd zgodził się jedynie, jak wskazano powyżej z tym, że wnioskodawca uprawdopodobnił fakt pracy w RSP, nie zgodził się natomiast z zeznaniami świadków w zakresie ilości przepracowanych tam godzin/dniówek. Warto podkreślić, że sam organ rentowy nie uwzględnił pracy w RSP, z uwagi na brak wykazania przez wnioskodawcę dniówek obrachunkowych i w toku procesu podnosił, iż brak jest jednoznacznych dowodów na tę okoliczność. Stąd też powoływanie się przez organ rentowy na etapie apelacji na zeznania świadków, mające tym razem przeczyć pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym matki, z uwagi na fakt pracy w RSP, należy uznać co najmniej za niekonsekwencję oceny tychże zeznań przez organ rentowy.

Wbrew twierdzeniu strony pozwanej Sąd I instancji nie ustalił, że wnioskodawca w RSP pracował po 12-14 godzin dziennie, a oprócz tego świadczył pracę w gospodarstwie rolnym matki w wymiarze co najmniej 4-6 godzin. Sąd ustalił natomiast, że bez wątpienia Z. P. (1) pracował co najmniej 4 godziny dziennie w gospodarstwie rolnym matki, a obok tego świadczył pracę w RSP, która z uwagi na nie wykazanie faktycznej ilości dniówek obrachunkowych, nie podlegała uwzględnieniu do stażu pracy jako okres ubezpieczenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny stwierdza, że wyrok Sądu I instancji jest prawidłowy i odpowiada prawu, a w konsekwencji, że wnioskodawca spełnia wszystkie wymagane prawem warunki do przyznania mu prawa do

świadczenia przedemerytalnego określone w art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z ust. 3 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o świadczeniach przedemerytalnych (Dz.U.2013.170 j.t.).

Reasumując, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji i na mocy art. 385 kpc orzekł o jej oddaleniu.